KURJER WARSZAWSKI.

D. 7. Września. — Rok 1851. Niedziela. № 236. Jutro, Narodzenie N. Marji P. Uroczystość. Kurjer nie wyjdzie.

Roku 5183go od stworzenia świata, 2941go od powszechnego potopu, od urodzenia Patryarchy Abrahama 1999go, od Mojżesza i czasu wyjścia ludu *Izraelskiego z Egiptu* 1494go, od poświęcenia Dawida na Króla 1016go, około 65go tygodnia podług przepowiedni Proroka Daniela, 190tej Olimpiady, r. 736go od założenia *Rzymu*, 26go panowania *Oktawiana Augusta* Cesarza, w 6tym tysiącu lat wieku świata, Narodziła się z Ojca Joachima Śgo, potomka krwi królewskiej po Dawidzie, i Matki Anny Śtej, z rodu Arcy-Kapłańskiego, N. MARJA Panna, Matka ZBAWICIELA świata. Tę to wielką pamiątkę, Narodzenia N. BOGA-RODZICY, w dniu jutrzejszym Kościół Śty Katolicki, solennie obchodzi.

Jutro, jako w dniu uroczystości Narodzenia N. Panny MARJI, w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej przy Kościele Metropolitalnym i Archi-Katedralnym Ś. Jana, odprawioną zostanie o godz: 9ej z rana, solenna Wotywa, z wystawieniem N. SAKRAMENTU.

Jutro Odpust w *Rokitnie*.

(Ar. nad.) Przed miesiącem z górą, wydaliłem się z *Warszawy*, w celu załatwienia interesów na prowincji. Przenosząc się z jednego, na drugie miejsce, z kolei przybyłem do miasta powiatowego *Wielunia*, gdzie byłem świadkiem rzadkiej w dzisiejszych czasach uroczystości, Jubileuszu 50-letniego Kapłaństwa, obchodzonego przez W. JX. Rocha *Alscher*, Kapelana i Spowiednika PP. *Bernardynek Wieluńskich*. Jakkolwiek ciche, ale pełne cnót i poświęcenia życie Tego przezacnego sługi BOŻEGO, w dniu 27 Lipca b. r. zgromadziło liczne tłumy pobożnych do Kościoła XX. *Reformatów* w *Wieluniu*. Rzeczony Jubilat, wszedłszy do Zgromadzenia XX. *Bernardynów Wielkopolskich* przed 55ciu laty, po ukończonych studiach, z całem poświęceniem pełnił obowiązki Profesora języka *łacińskiego* i *niemieckiego*, przy Szkołach *Wartskich* i *Skempskich*, przez lat kilkanaście; następnie powołany na Sekretarza Prowincji, nie zawiódł oczekiwania swej Zakonnej Zwierzchności, bo włożone na siebie obowiązki z całą sumiennością wypełniał; w nagrodę czego, otrzymał stopień Rektora byłej Szkoły *Wartskiej*; po zniesieniu której, przeniesiony został do miasta *Wielunia* na Kapelana i Spowiednika Zakonnych Panien, gdzie przez lat dwanaście spełniając obowiązki takowe, przy błogosławieństwie niebios, doczekał się drogiej dla swojego serca uroczystości, obchodzenia Jubileuszu 50-letniego Kapłaństwa; która też z całą religijną odbyła się okazałością. Zaledwie bowiem zajaśniał dzień 27 Lipca, Duchowieństwo miejscowe, Urzędnicy, Obywatele z okolic wraz z ludem, spiesznie podążali do Kościoła XX. *Reformatów Wieluńskich*. Około 11stej godziny dnia tego, sędziwy Jubilat, w asystencji Szanownych Urzędników i Duchowieństwa, przeprowadzony został z mieszkania swego przy Kościele PP. *Bernardynek* będącego, do Kościoła XX. *Reformatów*. Zaledwie przestąpił próg smętarza i zbliżył się do podwoi Świątyni PAŃSKIEJ, Wielebny JX. Kazimierz *Arentowicz*, przełożony miejscowy, wyszedłszy na Jego spotkanie z całem Zgromadzeniem, przyjął Go u wielkich drzwi Kościoła nader tkliwą i rozrzewniającą przemową. Tu sędziwy, a pełen czerstwości Jubilat, uroniwszy nie jedną łzę radości, iż łaskawe Nieba pozwoliły mu doczekać tej pożądanej chwili, po uczynionych gorących do PANA Nieba i Ziemi modłach, w asystencji WW. JJXX. Laurentego *Zielińskiego* i Andrzeja *Łęgowskiego*, Ex-Prowincjałów XX. *Reformatów*, przystąpił do odprawienia tej świętej Ofiary, którą po raz pierwszy przed 50ciu laty, jako nowy Kapłan Religji CHRYSTUSA, spełnił. Po *Credo*, W. JX. *Niski*, Proboszcz z okolicy, zaszczytnie znany z swej wymowy, pełne nauki i zastósowania do religijnego obrzędu powiedział Kazanie. Po skończonej Summie, sędziwy Jubilat wkładał swe namaszczone przed 50ciu laty, ręce na głowy Duchownych i innych zgromadzonych do Świątyni wiernych, która to ceremonja, z powodu tłumnie zebranego ludu, przedłużyła się blisko do godz: 4tej z południa. Oby łaskawe Nieba, przy czerstwem zdrowiu, przedłużyły dni Twoje na ziemi, czcigodny Jubilacie!... — *X. W....*

Na urządzonem już podmurowaniu, wczoraj z rana przystąpiono do położenia stopni z kamienia ciosowego, na których stanie podstawa postumentu do statuy BOGA-RODZICY, wznoszonej z pobożnych ofiar na smętarzu przed Kościołem XX. *Reformatów*. Tak więc o ile tylko możność dozwala, w miarę wnoszonych na ten cel ofiar, postępują także i roboty około tyle chwalebnego dzieła, którego rychłe ukończenie, zależeć będzie od spiesznego zebrania potrzebnego na to funduszu.

Przez Najwyższy Rozkaz J. C. K. MOŚCI, były Buchalter Magistratu miasta Warszawy, Radca Honorowy *Dzwonkowski*, otrzymuje w nagrodę przy uwolnieniu od służby, rangę Assesora Kollegjalnego.— Przez Rozporządzenia Kom: R. i Władz Oddzielnych, w Zarządzie Okręgu Naukowego Warszawskiego, mianowani: Sekretarz przy Szkole Realnej w Szczebrzeszynie, Stanisław *Bojanowski*, Sekretarzem przy Gimnazjum Gubernjalnem w Lublinie; Sekretarz przy Gimnaz: Gub: w Lublinie, Henryk *Pusch*, Sekretarzem przy Szkole Realnej w Szczebrzeszynie; Starszy Nauczyciel przy Szkole Realnej w Szczebrzeszynie, Bazyli *Buszmakin*, Starszym Nauczycielem przy Gim: Gub: w Warszawie; Guwerner niższy Bogumił *Wajdel*, Nauczycielem języka niemieckiego w Szkole Powiatowej Realnej przy ulicy Królewskiej w Warszawie; Nauczyciel Prywatny Antoni *Włoszczewski*, Nauczycielem w Szkole Powiatowej Realnej przy ulicy Freta w Warszawie, i Nauczyciel prywatny Andrzej *Nagórski*, Dozorcą Domu Kazimierowskiego.

Dla zapobieżenia nadużyciom przez czeladź rzemieślniczą spełnianym, które częstokroć pochodzą z nieznajomości, lub nieścisłego wykonywania przepisów, też czeladź obowiązujących, Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, podał do wiadomości osób interesowanych następujące zasadnicze prawidła: *O obowiązkach czeladzi i o karności tejże, z wskazaniem oraz odpowiedzialności, jaką pociągnie za sobą każde wykroczenie.* 1) Co do obowiązków czeladzi: *a*) Obowiązkiem każdego czeladnika jest być opatrzonym w xiążkę rzemieślniczą opisaną art. 53 i 54 głównego postanowienia z d. 19 (31) Grudnia 1816 r., a służącą w myśl reskryptu b. Kom: R. S. W. i Policji z dnia 7/19 Marca 1817 roku za środek do zapewnienia porządku w rzemiosłach. Bez takiej xiążki czeladnik krajowy, zgodnie z art. 60 tegoż postanowienia, za włóczęgę poczytany będzie. Podobnież czeladnik zagraniczny, jeżeli jeszcze w kraju nie pracował, winien być opatrzonym świadectwem roboty *kundschaft v. livret*, jeżeli zaś już gdzie w kraju zostawał w robocie, winien nadto posiadać i xiążkę rzemieślniczą, jak to zastrzeżono w art: 69. Nie mogący okazać wspomnionych dopiero dowodów, w myśl art: 70 jako podejrzany, do władzy policyjnej odesłanym zostanie. (D. c. n.)

JW. Jenerał-Lejtnant *Wikiński*, Dyrektor Główny Prezydujący w Komissji Rząd: Spraw Wewn: i Duchownych, Członek Rady Administracyjnej, wyjechał do *Terespola*.

Pojutrze, zaczynając od godz: 10tej z rana, odbędzie się w Banku Polskim, w obecności Komissji Umorzenia Długu krajowego i Delegowanych z Komissji R. P. i Skarbu, włożenie do kół Numerów Obligów Skarbowych 4% procentowych, i samo tychże losowanie.

Pamiętnika Religijno-Moralnego zeszyt za miesiąc Wrzesień r. b., czyli 3ci tomu XXIgo, wyszedł z druku, i zawiera: Pogląd na powołanie, dzieje i sprawy Zakonu XX. *Trynitarzy* w *Polsce* (ciąg dalszy); *Breve*, przez które policzył Papież w poczet Doktorów Kościoła, Śgo Hilarego *Piktawskiego;* List Pasterski Arcy-Biskupa *Paryzkiego*, rozwijający i zatwierdzający dekret przez Koncyljum *Paryzkie* wydany, przeciwko błędom obalającym zasady sprawiedliwości i miłości (dokończenie); Wiadomości dotyczące się obecnego stanu Kościoła Rzymsko-Katolickiego w różnych krajach; Mowę W. JX. Franciszka *Szydoczyńskiego*, Wice-Rektora Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej *Warszawskiej*, mianą przy wypuszczeniu Alumnów kończących kursa.

Przeniesienie zwłok do grobu familijnego ś. p. Wojciecha *Gruszczyńskiego*, Obywatela m. *Warszawy*, w d. 28 Lutego r. b. zmarłego; oraz Nabożeństwo żałobne za pokój duszy jego, odbędzie się w d. 9 b. m. o godz: 10½ rano, w Kościele *Powązkowskim;* na które, pozostała Żona, wraz z synem i córką, uprzejmie, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Leon *Karnecki*, Uczeń klassy V. Gimnazjum Realnego Warszawskiego, lat 17 mający, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu wczorajszym rozstał się z tym światem. Stroskani Rodzice zapraszają Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok Jego, jutro o godzinie 5ej po południu z Kościoła XX. *Reformatów*, na Smętarz Powązkowski.

W dniu 2 Września r. b. umarł w Warszawie, Jakób *Bossowski*, Dziedzic dóbr *Cieszanowice*, w Powiecie Piotrkowskim położonych, przeżywszy lat 70; którego zwłoki, obecna Familja, z Kościoła Śgo Krzyża na smętarz Powązkowski, odprowadziła.

W nocy 29 Lipca r. b., nazajutrz po wielkiem *zaćmieniu Słońca*, Don Annibal *de Gasparis*, Profesor astronomji w *Neapolu*, odkrył nową *planetę*. Nowa ta planeta, 15ta z porządku, a druga z odkrytych w r. b. *asteroid*, jest wielkości gwiazdy 9go rzędu. Planety są ciałami niebieskiemi tak jak *Ziemia*, jaśnieją światłem odbitem od *Słońca*, krążą po elipsie w około tego środka, a oprócz tego ulegają obrotowi wirowemu w około własnej osi. Dotąd nieznaną jest nazwa nowej planety P. *Gasparis;* insze 14ście są: *Westa*, *Juno*, *Cerera*, *Pallada*, *Astrea*, *Hebe*, *Irrida*, *Flora*, *Metis*, *Higieja*, *Partenope*, *Clio* (wprzódy *Victoria*), *Egeria* i *Irene*.

Zeszyt na m. Wrzesień b. r. *Bibljoteki Warszawskiej*, wyszedł z druku dnia 1go b. m., i zawiera: *Wojna Chocimska*, poemat bohaterski w 10ciu częściach, przez Andrzeja *Lipskiego* (rękopis 1673 do 1680), przez K. Wł: *Wójcickiego*. Baronowie, Hrabiowie i Margrabiowie, mianowani przez Królów Polskich, przez *X. I. Zaporoże* od czasów zniesienia Siczy do r. 1840, przez Mich: *Gliszczyńskiego*. Poszukiwania do historji rolnictwa krajowego; Część III. Całkowite *zaćmienie Słońca* dnia 28 Lipca r. b., obserwowane z *Wysokiego-Mazowieckiego*, przez St: *Przystańskiego*. *Wystawa powszechna* w *Londynie*, część IVta i ostatnia. Poezje: *Xiądz Definitor;* ustęp z nowej gawędy, przez Władys: *Syrokomlę*. *Tobjasz*, przez Ludwika *Niemojowskiego*. W Kronice Literackiej: Przekłady poetów polsko-łacińskich, tomik 4ty i 5ty; Poezje X. M. K. *Sarbiewskiego*, przekład Wł: *Syrokomli*, przez Stani: *Lisowskiego;* Przedsłowie do tomu 2go *Słownika malarzów polskich*, służyć mające za odpowiedź na niektóre krytyki dzieła tego, przez Edw: *Rastawieckiego*. Rozmaitości; Kronika Bibljograficzna; Doniesienia literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Lipiec r. b.

Umieszczamy tu opis machiny arytmetycznej P. *Staffel* z *Warszawy*, znajdującej się na wystawie *Londyńskiej*: *Arithmetica instrumentalis*, ma kształt pudełka, 18 cali długiego, 9 szerokiego, a 4 wysokiego. U wierzchu znajdują się trzy szeregi cyfer. Pierwszy nieruchomy, zawiera w sobie trzynaście cyfer, drugi i trzeci ruchome, mają ich po siedm. Wyrazy: *dodawanie*, *odejmowanie*, *mnożenie* i *dzielenie*, wyrznięte są na pół-kolu ruchomem z prawej strony. Półkole to zwraca się ku temu działaniu arytmetycznemu, które wykonać zamierzamy. Naznaczywszy liczbę, wynalazca pokręca korbą, i zadanie jakby cudem jest rozwiązane. Co szczególniej zadziwia w tej machinie, że jeżeli zadanie nie jest ułożone podług prawideł arytmetycznych, np. gdy idzie o odjęcie ilości większej od mniejszej, odgłos dzwonka natychmiast uwiadamia o tem. Po starannym i szczegółowym rozbiorze machiny, Komissja Banku *Angielskiego*

uznała ją za najdokładniejszą i najpraktyczniejszą, ze wszystkich dotąd znanych tego rodzaju.

Rok bieżący, o ile z zebranych dotąd wiadomości wnosić już można, więcej zdaje się będzie pomyślnym dla myśliwych, jak lata zeszłe. Obfitość zwierzyny wszelkiego rodzaju, a szczególniej *zajęcy* i *przepiórek*, jest zadziwiającą. W okolicach *Warszawy* łatwo to się da tłumaczyć. Cała bowiem strona w linji *Willanowskiej*, *Bielawskiej* i t. d., słynęła zawsze ilością zwierza i ptastwa, ale wydarzające się powodzie lub też zbyt mokre lata, niemało ich niszczyły. W roku zaś bieżącym, strony te unikły i jednego i drugiego; z tąd też na każdem tam polowaniu, dubeltówki prożnować nie będą. Byle tylko nie było *pudel*, to się zawsze coś znajdzie przy torbie, czego wszystkim myśliwym przy powrocie z wycieczki, serdecznie życzymy.

Bibljoteka Warszawska, zamieszcza wyjątek z listu z *Krakowa*, w którym korrespondent tego naukowego pisma, wylicza poczet darów w zabytkach starożytności złożonych w r. z. Towarzystwu Naukowemu *Krakowskiemu*. W liczbie innych, wymieniony jest odlew gipsowy miednicy srebrnej, ozdobionej rzeźbami, dzieła sławnego Benwenuto *Cellini*, przez Królowę *Bonę* ofiarowanego *Firlejowi*, a która przechowuje się w *Warszawie*, w bogatym zbiorze archelogji, sztuk pięknych i numizmatyki, Hrabi Fran: *Potockiego*.

Z okoliczności odlotu ptastwa do cieplejszych krajów, należy tu wspomnieć jeszcze, o wędrówkach czyli przelocie *gołębi amerykańskich*, zwanych *wędrownikami*, których pielgrzymki, są bezwątpienia najciekawsze ze wszystkich. *Gołąb* ten, mieszkaniec *Ameryki północnej*, tem się odznacza, iż zmienia swe miejsca, nie dla klimatu, ale dla poszukiwań żywności. Ma on lot pewno ze wszystkich ptaków najszybszy, gdyż w przeciągu 6 godzin, przelatuje 90 mil jeograficznych. Najdziwniejszą jednak rzeczą w wędrówkach jego, jest niesłychana mnogość tego ptastwa. W jesieni r. z. np., widziano w *Ameryce północnej* przeszło półtorasta stad tych *gołębi*, które, gdy później połączyły się z sobą, utworzyły tak wielką chmurę, że ta *Słońce* zakryła. Zdumiewająca ta liczba wynosiła, rachując w przybliżonym sposobie, około półtora bimiljona wędrowców. Przyjąwszy tylko jak najmniejszą ilość ziarna na pożywienie jednego *gołębia*, wypadnie, że taki jeden naród skrzydlaty, który ni sieje ni orze, potrzebuje dziennie pięć razy więcej (co do wagi) żywności, niż ją konsumuje 1,200,000 ludzi. I któż na to nie uderzy czołem przed ową wielką ręką OPATRZNOŚCI, która i o nich nie zapomina.

Ostatni zeszyt *Historji Powszechnej*, dla początkującej młodzieży, ułożonej podług S. *Smaragdowa*, przez P. *Skrzypińskiego*, obejmujący *Historję Nową* wraz z mappą nowszych czasów, wyszedł już na widok powszechny, i przez Prenumeratorów odebranym być może. Całego dzieła wraz z trzema mappami, obejmującemi szczegółowo i wyłącznie wszystko, o czem w ciągu opowiadania jest mowa, nabyć można w *Warszawie* w Xięgarniach: *Merzbacha*, *Sennewalda*, *Orgelbranda* i *Friedlejna*; tudzież w Składach Papieru *Wojczyńskiego* i *Błaszkowskiego*; na prowincji zaś u *Hurtiga* w *Kaliszu*; po cenie rs. 1 kop. 80. Xięgarnie tak krajowe jak i zagraniczne, zgłaszające się wprost do autora pod Ner 1311 przy ulicy *Nowy-Świat* w *Warszawie*, otrzymują stosowny rabat. Tamże nabyć mogą samej mappy starożytnej, lub średniej na lepszym papierze, po cenie kopiejek 30, z odpowiednim rabatem.

Oddawna już *nowe srebro* weszło u nas w użycie, zastępując jak najdoskonalej noże, łyżki, i t. p. przyrządy stołowe; a znane tego rodzaju fabryki w *Warszawie*, doprowadziły ten wyrób do zupełnej doskonałości. Teraz jeden z *Berlińskich* złotników, (jak o tem już nawiasem donieśliśmy), znowu wynalazł mięszaninę kruszcową pod nazwą, *srebro peruwiańskie Salinga*, które tak kolorem jak rozciągłością, zbliża się zupełnie do srebra, i o tyle tylko ulega niedokwaszeniu przez roślinne kwasy, o ile i czyste srebro. Mięszanina ta, składa się z *miedzi*, *cynku*, *niklu*, oraz w małej ilości z *kobaltu*, *srebra* i *ołowiu*.

Wprowadzone od kilku lat w użycie w *Warszawie*, mniejsze *katarynki*, dziś upowszechniają się coraz więcej. Noszą je chłopaki, albo wiekiem obarczeni, którzy tym sposobem na życie zarabiają. Kiedy zwyczajna *katarynka* dobrze brzmi na ulicy, te niedorosłe jej siostry, nawet do pokojów wprowadzone być mogą. *Katarynka* jest zawsze ulubioną rozrywką *Warszawian*. Wszyscy i wszędzie są im radzi; lud po szynkach i miejscach zabaw swoich; znakomitsi, kiedy im pod oknami, balkonami, lub na dziedzińcach przygrywa. Są nawet domy w *Warszawie*, gdzie *katarynki* mają codzienne zajęcie. Instrumenta te wprowadzone zostały do *Warszawy* po raz pierwszy, z ojczyzny ich *włoskiej*, lat temu kilkadziesiąt, w drugiej połowie jakoś zeszłego wieku. W bieżącym towarzyszyły już *katarynkom*, wielkie *latarnie czarnoxięzkie*, których przedmioty pokazywano na ścianach, podczas gdy *katarynkarz* na instrumencie swoim przygrywał. Takie kataryuki zwane były *schöne katrynka*. Pokazywano w nich *Słońce*, *Xiężyc*, *gwiazdy*, *Adama i Ewę*, *djabla*, etc. I ten zwyczaj ustał. Później, i do dziś dnia noszą *katarynki* z tamburynami, żele, a są *katarynkarze*, tak świetnym talentem *gwizdania* opatrzeni, że im na akompaniament hucznego nawet ustępu wystarcza. Co do *katarynek* z marionetkami, figurkami, etc. te choć u nas pokazują się czasami, przynoszone przez *Włochów* lub *Szwajcarów*, jednak naturalizacji dotąd nie uzyskały.

Przy ulicy *Przechodniej* Nro 951/2, w domu *Banku Polskiego* (dawniej Xięcia *Radziwiłła*), otworzoną została *nowa Xięgarnia* pod firmą *M. Neuding*, Xięgarza i Antykwarjusza. Xięgarnia ta zaleca się zbiorem xiążek w różnych gałęziach literatury krajowej i zagranicznej, jakoteż zbiorem rzadkich dzieł polskich. Taż xięgarnia zamienia dzieła nowe na dawniejsze i odwrotnie; oraz kupuje bibljoteki całe i cząstkowe. Przy tejże xięgarni założony został abonament xiążek najnowszych *polskich*, *francuzkich* i *niemieckich*; cena abonamentu miesięcznego na xiążki *polskie* kop. 50; zaś na *polskie*, *francuzkie* i *niemieckie*, razem k. 60.

W ostatnim numerze *Bibljoteki Warszawskiej*, umieszczoną jest ciekawa wzmianka o 48miu dyplomatach udzielonych w kraju tutejszym cudzoziemcom i ich rodzinom, na tytuły honorowe Margrabiów, Hrabiów i Baronów. Z zebranych w tym względzie dat, okazuje się, że od r. 1583, po r. 1794, Monarchowie tutejsi, udzielili na tytuł Margrabiego dyplomatów 15cie, tyleż na tytuł Hrabiego, a 18cie na tytuł Barona.

Ci, którzy w przejeździe na ostatni zjazd w *Rokitnie*, gościli w *Grodzisku*, nie mogą nam dosyć wychwalić gościnność i zasobność tamecznego *Foxalu*. Nie wątpim, że jutrzejszy zjazd, również liczne zebranie za sobą sprowadzi. Bo też trudno zapewnić więcej dogodności zebranym gościom. W *Grodzisku*, a w *Warszawie*, to wszystko jedno; ten sam zasób w restauracji, toż samo bogactwo piwnicy. A cóż dopiero mówić o rozkosznym ogrodzie spacerowym, o dzikich promenadach bogatych w orzechy, o rybnych stawach, przy których spotkaliśmy nie jednego amatora z wędką w ręku, probującego szczęścia, i z rozkoszą pochwycającego sporych nieraz szczupaków. Obok tego, wiemy z dobrego źródła, że właściciel *Foxalu*, gotów w każdym dniu zadość uczynić wszelkim obstalunkom gastronomicznym.

Za nim odpowiemy na korrespondencję szanownych Prenumeratorów pisma naszego w *Dorpacie*, PP. L. R. G. i t. d., pospieszamy tymczasem uprzedzić, że żądaniom ich, zawsze chętnie starać się będziemy uczynić zadosyć.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* bezimiennie, kop. 30, i od A. A. kop. 50, dla Balbiny *Stawowskiej*, pod Nr 902 przy ulicy Chłodnej.

Ogórki już obficiej ukazują się na targach tutejszych, *kapusta* idzie sporo w głowy, i z końcem tego miesiąca, w imponujących massach wystąpi. Tę porę wybieramy dla podania zacnym Gospodyniom naszym sekretu, wyśmienitego przyrządzania *kapusty* i *ogórków* po *Wołyńsku*. Która z Szanownych Czytelniczek doświadczyć go zechce, nie pożałuje *kapusty*, *ogórków*, ani trudu swego.—»Kilkadziesiąt główek *kapusty* białej, dobrze oczyszczonej, rozkrawuje się na ośm części jeśli duża, jeśli mała na cztery, a potem pomiędzy liście każdej takiej części, nasypuje się *gorczycy białej* zwyczajnej, miałko utłuczonej, tak, aby każda część główki dostatecznie przesypaną była. Tym sposobem przyrządzoną *kapustę* wkłada się w kocioł, w którym się gotuje o tyle, aby *kapusta* niebędąc surową, miała jednak liście twarde, co gdy nastąpi, wyjmuje się z kotła, rozkłada się na stołach, aby ostygła zupełnie, układa się w beczkę przygotowaną, warstwami naprzemian z *ogórkami* solonemi i ukwaszonemi sposobem zwyczajnym, przesypując jeszcze raz każdą warstwę *kapusty*, *gorczycą* tłuczoną, a gdy się beczka napełni, wtenczas przykłada się z wierzchu krążkiem, przyciska kamieniem, i tak pozostawia przez kilka tygodni, to jest dopóty, dopóki *kapusta* nie przesłonieje i nie przejdzie *ogórkami*. Dla tego to trzeba, aby *ogórki* były dobrze słone, gdyż do *kapusty* soli nie dodaje się. *Kapusta* ta daje się albo naturalnie jak jest, wraz z *ogórkami* do sztuki mięsa, albo zaprawia się oliwą, kiedy ma służyć w miejsce zimowej sałaty.”

(A. n.) Wyczytawszy w Nrze 215 *Kurjera Warszawskiego*, artykuł o zakładzie P. F. *Żygardłowicza*, przejęty zostałem ciekawością, obejrzenia tego tak olbrzymiego magazynu, który swoim przepychem, gustem i elegancją, ma rywalizować z pierwszemi zagranicznemi. Otóż mówiąc krótko, przyjechałem do *Warszawy*, i zaspokoiwszy ciekawość moją, muszę wyznać, że wszystko tam znalazłem podług szczegółowego opisu, do którego jeszcze i te kilka wyrazów czuje się w obowiązku dołożyć.— J. M. Obywatel z *Wołynia*.

Ner 29ty *Tygodnika Lekarskiego*, wyszedł z druku, i zawiera artykuły PP. *Chodakowskiego* i *Natansona*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 2 kop. 89, *pszenicy* rs. 4 k. 40½, *jęczmienia* rs. 2 kop. 25, *owsa* rs. 1 k. 45, *siana* furę jednokonną od rs. 2 kop. 25 do rs. 3 k. 30, *siana* furę parokonną od rs. 4 k. 15 do rs. 5 k. 30, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 27½ do rs. 2 kop. 40, *kartofli* korzec kop. 90.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani, po Balecie *Esmeralda*, Pani *Turczynowicz* 5-kroć, Panowie *Tarnowscy* po 2-kroć, oraz PP. *Krzesiński* i *Meunier*.

Ameryka.— Z *Nowego-Yorku* wiadomości dochodzą do 23go z. m. O powstaniu *Kubańskiem* nic pewnego nie ma; to zdaje się niezawodnem, że rozszerza się bardzo, i że czekają tylko na wyprawę *Lopeza*, by z większą wystąpić siłą. Kilka miast oświadczyło się przeciw rządowi *hiszpańskiemu*. Parostatki *francuzkie* w *Hawanie*, rozwożą wojska *hiszpańskie*, i wspierają Gubernatora w jego działaniach.

Anglja.— Na *Londyńskiej* giełdzie obawiają się ciągle licznych bankructw i przesilenia handlowego.— By położyć koniec rujnującym zbytkom, jakich dopuszczają się Oficerowie *angielscy* w *Indjach wschod:* co do stołu, dowódzca naczelny utworzył Komissję z 5ciu Oficerów, która ma statuta stołowe dla wszystkich pułków ułożyć. Wiadomo, że w armji *angielskiej* Oficerowie każdego pułku razem w własnym lokalu stołują się, fundusz na ten cel z pensji odtrąca się; zbytek pod względem wykwintności w potrawach, napojach i zastawie stołu, rujnuje młodych ludzi, i jest najzupełniej niestosownym, jak to już dawno Jenerał *Napier* zauważał.— Z *Irlandji* donoszą o ciągłem wychodztwie; tysiącami oddalają się co dzień emigranci do *Ameryki*.

Austrja. *Wiedeń 2go Września*.— Cesarz w d. 29 przybył do *Ischl;* Król *Pruski* tegoż dnia przejeżdżał przez *Salzburg*. W *Weronie* Cesarz zamieszka w pałacu *Canossa*.— Wielki obóz pod *Wiedniem* rozciągać się będzie na polach: *Wagram*, *Esslingen* i *Aspern;* ze wszech stron zwożą namioty, i wojska bardzo licznie zebrać się mają.— Fabryki tytuniu w *Węgrzech* wyrabiają rocznie 200 miljonów sztuk sygar, 40,000 centnarów tabaki, 250,000 centnarów tytuniu do palenia. — Według ogłoszonego budżetu na rok 1851, wydatki państwa wynoszą 277,029,527 złr., (budżet ministerjum wojny 103 miljony, procent od długu krajowego

61 miljonów). Dochody zaś obliczają na 208,172,580 złr., deficyt zatem wynosi 68,856,947 złr.; w porównaniu z rokiem 1850, uważają ten wypadek za korzystny. — Ze *Lwowa* donoszą o wielkiej trwodze pomiędzy izraelitami; zabroniono im bowiem otwierania sklepów w cyrkułach przez Chrześcjan zamieszkałych, chociaż pozwolono im mieszkać gdzie zechcą; zakaz ten wydano z polecenia Ministrów.

Francja. *Paryż 1go Wrześ:.* — Wiadomości politycznych ważniejszych brak tu zupełny, bo powtarzanie o rozdziale stronnictw nie jest nowością. Zdaje się jednak, że pomiędzy *bonapartystami* także rozdwojenie się wkrada uporczywiej; jedni żądają zniesienia prawa wyborczego z 31 Maja, drudzy przy niem obstają; *Constitutionnel* nawet robi przypuszczenie, że Prezydent może wrócić do życia prywatnego. Z kandydaturą Xcia *Joinville*, coraz silniej występują, nie bacząc na gniewy *legitymistów*, którzy na próżno oczekują potwierdzających działania Pana *Berryer* listów z *Frohsdorfu*, owszem podobno Hr. *Chambord* wcale zadowolony nie jest z polityki tego naczelnika stronnictwa.— Do dziś 46 Rad jeneralnych oświadczyło się za przejrzeniem ustawy, ale tylko prawnem; cztery jedynie Rady mówią za zmianą art. 45 ustawy, a zatem za powtórnym wyborem P. *Bonaparte;* więcej podobno *Elizejczycy* nie zbiorą, a tak mała liczba przychylnych wielce ich gniewa i niepokoi.—Stan handlu i przemysłu smutne uwagi w dziennikach wywołuje; spodziewają się ważnego przesilenia, magazyny i składy są przepełnione, a kupujących napróżno wyglądają.—Fregata *Pomona* ma przewieźć do *Nuka-Hiwa* skazanych w procesie *Lyońskim* 3ch spiskowych. — Hrabia Thomar *Costa-Cabral*, b. pierwszy Minister *Portugalski*, przybył do *Paryża*.— P. *Baroche*, Minister spraw zagranicznych, jest mocno słaby.— Urzędnikom władz wszystkich zalecono znowu, by z całą szczerością i energją, nie oglądając się na przyszłość, zajmowali się popieraniem rządu. — Marynarze we *Francji*, są bardzo pobożni. Ile razy wybudują nowy statek, zawsze poświęca go ręka Kapłana, zanim na morze wyruszy. Uroczystości tego rodzaju odbywają się przy odgłosie dzwonu Kościoła parafialnego. Proboszcz, z akolitami, z których jeden niesie Krzyż Śty, a drugi sól, zboże i wodę święconą, zbliżają się na brzeg morski do nowego statku. Bukiet go zdobi, przy nim stoją ojciec i matka tak jak przy Chrzcie Śtym. Kapłan odczytuje Ewangelję o CHRYSTUSIE, który usnął w statku miotanym burzą, a którą za obudzeniem uspokoił. Potem odmawia modlitwę, rzuca na statek sól godło mądrości, zboże jako godło pomyślności, i pokrapia go wodą święconą.

Hiszpanja. — Kortezy mają dopiero zwołać w Listopadzie.— Pogłoski o sporach w gabinecie nie ustają.— Rząd postanowił nie stawiać żadnych zawad Xciu *Walencji*, jeżeli ten do *Madrytu* wrócić zechce.

Portugalja. — Dekretem Królowej, Minister skarbu P. *Ferrao*, obwiniony o przekupstwo, otrzymał dymisję, i ma być stawiony przed sądem najwyższym. — — Skarb *Portugalski* jest tak pusty, że ledwo za Sierpień zdołano zapłacić pensje należne armji i urzędnikom cywilnym; zaległe zaś pensje za poprzednie miesiące, załatwiono bonami i obietnicą wypłaty. Wielu urzędników w nędzy żyje z tego powodu, jeżeli nie mają innego jak swe pensje dochodu.

Prussy. — P. *Manteuffel* zjedzie dopiero w d. 6 b. m. do *Berlina*.— Minister spraw wewn: P. *v. Westfalen* ma otrzymać dymisję, a miejsce jego ma zająć P. *v. Manteuffel*, brat Prezesa rady.— Rząd *pruski* prowadzi układy dla wejścia w związek celny z *Hanowerem* i innemi państwami północnych *Niemiec*.— *Austrjacy* przez całą zimę mają w *Holsztynie* pozostać; garnizon swój w *Hamburgu* wzmocnili znowu.— Sprawa następstwa *duńskiego* z powodu oporu Xięcia *Oldenburgskiego*, bardzo się opóźnia. — Kwestje związków handlowych, najwięcej teraz zajmują dzienniki *niemieckie*.

Turcja.— Według ostatnich wiadomości z *Bośnji*, *Omer* Basza nie myśli o wyprawie do *Albanji*, ani też na *Montenegrynów*, chociaż ci ciągle uzbrajają się; wojska swe ściąga on na zimowe leże. *Seraskier* pracuje z wielką energją nad wykorzenieniem zastarzałych wad administracji *tureckiej;* z tego powodu szczodrze sypie dymisjami urzędnikom, których za niepoprawnych uważa.

Włochy.— W *Turynie* mówią o zmianie w gabinecie; dotychczasowy Prezes Rady, Margrabia *Azeglio*, ma zostać Posłem w *Paryżu*, a w jego miejsce Ministrem spraw zagranicznych Hr: *Revel*, dotychczas Poseł w *Wiedniu*. Bawi tam dwóch Prałatów *Rzymskich*, pomiędzy temi Mre *Pallavicini;* z tego wnioskują, że konkordat jest bliskim zawarcia. — W *Rzymie* policja aresztuje mnóstwo przekonanych, lub podejrzanych tylko o zakłócenie w czemkolwiek porządku publicznego. — W *Florencji* odkryto stowarzyszenie do rozdawania protestanckich Biblji; członków jego aresztowano; Prezesem był jakiś *Anglik*, ale tego wypuszczono natychmiast.

Rozmaitości.— Świeży przykład ludzkości, z poświęceniem mienia swojego, o jakich już niejednokrotnie w piśmie naszem wspominaliśmy, mamy teraz na osobie Obywatela Kantonu *Neufchatel*, Augusta *Meuron*, który zebrawszy znaczny majątek w *Brezylu*, postanowił część jego poświęcić na dobro swoich ziomków. Jakoż z nakładem kilku miljonów franków szwajcarskich, wzniósł w *Préfeogier* tuż pod *Neufchatel* nad jeziorem tegoż nazwiska, ozdobne, wzorowe gmachy, ogrodami nadobnemi otoczone, w okolicy cudownej, przeznaczone na przytułek dla obłąkanych. Zakład ten uposażył dochodem odpowiednim na utrzymanie stu obłąkanych, a lubo głównie wystawił go dla swych ziomków, jednak zastrzegł w donacji i ustawie, że o ile miejsce pozwoli i obłąkani innych krajów mogą być doń jako pensjonarze przyjmowani do klassy 2ej i 3ej, za opłatą według taryfy. Klassa 2ga opłaca dziennie 2 franki szwajcarskie, zaś 3cia płaci więcej, stosownie do ozdobniejszego mieszkania i większych wygód. Znawcy utrzymują, że drugiego instytutu podobnego niemasz w *Europie*. Mieliśmy sposobność widzieć rysunki i opis tego prawdziwie królewskiego zakładu, wzniesionego groszem pry-

watnego Obywatela, któremu niech będzie cześć i chwała za tyle poświęcenia dla dobra ludzkości! — Komiczny wypadek miał w tych dniach miejsce w okolicy *Paryża*. Pewien bogaty *Anglik*, przybyły pociągiem spacerowym do tej stolicy, udał się do wioski *Asnières*, której przyjemności bardzo mu zachwalano. Obiadując w restauracji miejscowej, wdał się w rozmowę z dwoma nieznajomemi, których z ubioru można było wziąść za przewoźników *paryzkich*. Rozmowa padła na ćwiczenia wodne i sztukę pływania; *Anglik* utrzymywał że jest doskonałym *nurkiem*, i że może bez niebezpieczeństwa przez pięć minut zostawać pod wodą. Sąsiedzi nie wierzyli temu; stanął więc zakład o 500 franków. Dosyć późno wszyscy trzej udali się do szkoły pływania w *Asnières*. Zakładający się byli sami. *Anglik* rozebrał się i skoczył w wodę dawszy nurka. W sześć minut wypływa i wychodzi na ląd z miną tryumfującą, lecz towarzyszy już nieznalazł; zniknęli, uniosłszy z sobą zegarek złoty z łańcuszkiem ozdobionym brylantami, pugilares z pieniędzmi,, paletot i resztę ubioru łatwowiernego *Anglika*. (Podobny wypadek jakkolwiek bez zakładu i nurka, zdarzył się w tych czasach w *Grodzisku*. Jeden z amatorów pływania przybywszy tamże *kolają*, udał się do miejscowego stawu, rozebrał i rzucił w wodę; czy dawał nurka, nie wiemy, ale to pewna, że za wyjściem na ląd, znalazł tylko kołnierzyk, rękawiczki i bonżurkę, trzy nie odbite warunki w toalecie dandego. Naturalnie, że nieomieszkał ubrać się w to wszystko, a jak wyglądał, łatwo sobie wystawi każdy, kto czytał *Podróże* P. *Arago na około świata*.— »Są *djabły!* rzekł ktoś w towarzystwie, ja sam wczorajszej nocy widziałem jednego przy łożu mojego dobrego przyjaciela, i nadzwyczajnie się przestraszyłem.” »A jakże wyglądał? zapytał jeden z obecnych.” »Podobny zupełnie do osła” odrzekł opowiadający. »Ach biedaku! zawołali wszyscy, zląkłeś się własnego cienia!”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Borkowski Tom: Oby: z Ryk nr 2673; Czapliński Stan: Oby: z Radomia nr 500; Celińscy Konst: Ob: z Paprotni, i Lud: Ob: z Zelazny nr 601; Jezierski Fran: Oby: z Lubotyni nr 625; Kamerer Wasil Jubiler Dw: J. C. K. M. z Drezdna nr 584; Krzyżanowski Lud: Sędzia Sądu Appel: z Marjenbad nr 1252; Lanci Fran: Marja Budow: z Krakowa nr 410; Margrabia Bourbon del Monte z Włoch; Panczykowski Lud: Art: Dram: z Galicji nr 476; Wodzyński Wład: Ob: z Moskwy; Zawadzki Alex: b. Pułk: b. W. Pol: z Poznania nr 1775.

Wyjechali: Dębski Daniel b. Pułko: do Siedlec; Fogel Leokadja Żona Radcy Stanu do Petersburga; Głębocki Winc: Sędz: Appelac: do Lublina; Kamocki Alex: Oby: do Dłutowa; Ronikier Mich: Hr. do Brześcia Lit:; Strzeszewski Ant: Oby: do Zochy; Schönherr Ludwik Maszynista do Szemnitz.

DONIESIENIA.

powołująca się, życzy umieszczenia się tu w Warszawie, chociażby za zbyt szczupłe wynagrodzenie przy stosownych wygodach. Wiadomość w Kantorze Informacyjnym na Krak:-Przedm: pod Nrem 386.

LODU na większe i mniejsze ilości, zacząwszy od kop: 7½, dostać można w Lodowni w Bazarze przy ulicy Granicznej Nr 969.— W tymże Bazarze, są do wynajęcia od Ś. Michała r. b. różne LOKALE, z pomiędzy których, jeden ze 4ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchi angielskiej, największy; oraz SKLEPY na procedera. Wiadomość u Rządcy domu.

Dla braku miejsca, są do sprzedania za zniżoną cenę, garnitur **MEBLI** mahoniowych, 2 Łóżka orzechowe rzeźbą ozdobione, oraz Chomonta Krakowskie na 4ry konie; wiadomość o powyższych przedmiotach przy ulicy Długiej Nr 580, w bramie.



W Składzie Nasion i Cukru krajowego Dra Fran: Betzhold przy ulicy Senatorskiej Nr 471, obok Resursy, dostać można CEBUL kwiatowych z Hollandji sprowadzonych, jako to: Hyacyntów, Tacetów, Tulipanów, i t. p. podług spisu, którego w powyższym Składzie gratis nabyć można;— oraz BULJONU Wołyńskiego w najlepszym gatunku.

Ktoby sobie życzył DZIECKO od lat trzech lub starsze, umieścić na wychowanie, wraz z pobieraniem początkowych nauk, za pomierną cenę, może się zgłosić na Nowe-Miasto pod Nr 322; wiadomość u Właścicielki domu.

Na żądanie pełnomocnika Sądowego nieobecnych Sukcessorów niegdy Józefa Grube, i z mocy upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie, pod d. 17/29 Sierpnia r. b. za Nr 7439 wydanego, podpisany Rejent, sprzeda przez licytację w domu Nr 248 w Warsza: stojącym, na dniu 4/16 Września t. r. o godzinie 4ej z południa, Ruchomości do pozostałości niegdy Józefa Grube należące. — Teofil *Brzozowski*, Rejent.

Dnia 11/23 b. m. o godz: 4 z połud:, odbywać się będzie w Kancellarji Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji, licytacja, na dostawę w roku 1852, ŻYWNOŚCI i SŁOMY na posłanie.



KARETA podwójna, używana, zdatna do podróży, za rsr. 100;— i para **KONI**, za rsr. 75, są do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Gerlacha pod Nr 20, na Krak:-Przedm:.

Dnia 5/17 b. m. o godz: 5 z południa, w Kancellarji Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską, odbędzie się licytacja na dostawę ŻYWNOŚCI w roku 1852.

AGRONOM, ukończywszy nauki w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, obeznany z gospodarstwem rolnem teoryczne i praktycznie, przez lat kilka na własną korzyść prowadził gospodarstwo, a następnie zwiedził znaczniejsze gospodarstwa zagraniczne, życzy sobie przyjąć obowiązki Rządcy Dóbr; oraz na żądanie złożyć może kaucję. Osoby życzące sobie wnijść w układ, raczą się zgłosić do Rządcy Hotelu Krakowskiego przy ulicy Bielańskiej.

Osoba jadąca do m. BERDYCZEWA ze służącą, życzy zabrać się z kim, lub też do swego powozu przyjąć dwie osoby za przyłożeniem się do kosztów; bliższą wiadomość powziąść można codziennie od godziny 4 do 7 po południu przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1338 w domu W. Bokowej, na 1m piętrze od frontu przez sień, gdzie fabryka pończoch.

Potrzebny jest OWCARZ dobry i zdatny, na Wołyń, do dóbr Równo, lepiej jeżeli Kawaler. Zgłosi się do domu pod Nr 1565 *c*, przy ulicy Chmielnej.

Dnia 12 Sierpnia r. b. będąc we wsi Jeleniewie, niedaleko Suwałk, zgubiłem dwa SOLA-WEXLE po rsr. 75, z których jeden w r. 1850, drugi zaś w r. 1851, przez Star: Herszka Lybsohn z Suwałk wystawione; 1szy na rzecz i osobę moją, 2gi na okaziciela. Upraszam Znalazcę o zwrot takowych do Suwałk, gdyż żadnych korzyści odnieść nie może, albowiem stosowne zastrzeżenia w tym względzie uczyniłem, za nagrodą.— Symcha *Lubotynowicz*.



Jest do sprzedania **FORTEPJAN** mahoniowy, o 6½ oktawach, mało używany, w Aleach pod Nr 1713, na 1m piętrze, w podwórzu na prawo. Wiadomość na miejscu.

Fabrykant płynu na wygubienie wszelkiego rodzaju ROBACTWA, gnieżdżącego się w pomieszkaniach lub sprzętach domowych; mam honor polecić się, aby PP. Lokatorowie i Właściciele domów, porozumiawszy się między sobą, zamówili mnie rocznie, a mieć będą cały dom czysty, swe mieszkania wolne od Pluskiew, Karaluchów czyli Persaków, i wszelkiego innego robactwa, za umiarkowaną opłatą, stosownie do wielkości domu; utrzymania tej czystości w domach nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji, podejmuję się. Płyn ten sprzedaje się stosownie do wielkości flaszki.— Mieszkam przy ulicy Przechodniej pod Nr 950 *a*.

J. *Szwejd*.

Upraszam niniejszem wszystkich JWW. i WW. Panów, którzy za braną GARDEROBĘ z Magazynu F. Sokołowskiego przy ulicy Nowo-Senatorskiej lit: *d*, do obecnego czasu, winni pozostali, aby zalegające te należytości najdalej w przeciągu miesiąca od daty dzisiejszej wnieść raczyli; po upływie bowiem tego czasu, prawne dochodzenie wszelkich należności, na korzyść małoletnich, skutkiem uchwały Rady familijnej, nastąpi.

Karolina *Sokołowska*.

Dwa POKOJE Kawalerskie, bardzo porządne, ze świeżem obiciem, z osobnym wchodem, na 2giem piętrze, przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1055 *e*, do najęcia zaraz lub od Śgo Michała. Wiadomość u lokatora w tymże domu, na 2giem piętrze, wprost ze wschodów.

LOKAL na 1m piętrze, z kilku Pokoi składający się, z Balkonem, Komórką, Piwnicą, Górą, ze wszelkiemi dogodnościami gospodarskiemi, jest do wynajęcia od Śgo Michała. Wiadomość pod Nr 2564 przy ulicy Rybaki, w Łazienkach Kozłowskiego.



Potrzebną jest BRYCZKA najdyczanka, kryta, koczykowej roboty, nowa lub mało używana. Ktoby miał do zbycia, raczy pozostawić adres u Przekupki w sieni, w domu W. Malcza, wprost Poczty.

Dwa MAGLE, do sprzedania przy ulicy Piekarskiej pod Nr 128, wraz z miejscem lub bez. Wiadomość w miejscu;— drugie dwa przy ulicy Grzybowskiej w domu Gebla, wraz z miejscem.



Są do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat Nr 1285, w pierwszym domu za Izbą Obrachunkową, dla braku miejsca, następujące przedmioty: FORTEPJAN mahoniowy o 6ciu oktawach w dobrym stanie; MEBLE rozmaite, i garderoba męzka, jako to: Szopy, Algierka na wacie, Surdut z futrem, letni, i parę szlafroków. Wiadomość w powyższym domu, w oficynie na 1m piętrze po prawej ręce.



Dnia 2 b. m. zgubiono PŁASZCZ granatowy, i Kalosze gummo-elastyczne. Znalazca raczy oddać do Stróża domu pod Nr 482 przy ulicy Miodowej, za co otrzyma 6 rubli nagrody.— Tamże można powziąść wiadomość o sprzedaży KROWY dojnej.

Komisarz Admininistr: Cyrk: 1 i 11.— Z mocy upoważnienia JW. Presesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie, d. 23 Sierpnia (4 Września) r. b. Nr 7690, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w d. 28 Sierpnia (9 Września) t. r. o godz: 10 z rana, odbywać się będzie licytacja głośna, pod Nr 413 *a*, przy ulicy Krako:-Przedm:, na sprzedaż Ruchomości, po Nikiforze Kokarew, Kamerdynerze pozostałych; mający przeto chęć ubiegania się o kupno tychże, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu oznaczonym.

Radca Honorowy, *Pawłowicz*.

Z polecenia Wyższej Władzy, w Zarządzie Inspektorskiego Wydziału Aptekarskiej części czynnej Armji, w Koszarach Radziwiłłowskich przy ulicy Górnej Nr 1755, w dniu 6/18 Września o godz: 11 z rana, odbędzie się Licytacja na reperację i urządzenie nowych naczyń w parowym apparacie. Zrobienie telegi (woza), beczki do wożenia wody, i uprzęży dla jednego konia, i sprzedaż starych metalowych naczyń, żelaza 166 f. 90 zołot:, miedzi żółtej 68 f. 56½ zołot:, miedzi czerwonej 109 f. 72 zołot:, czugunu 190 f. 73 zołot:; a w dniu 10/22 Września przetarg. Każdy zatem mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien jest złożyć przy deklaracji na papierze stemplowym ceny 30 kop: dowody kwalifikacyjny i legitymacyjny, oraz vadia na apparat parowy 267, na telegę i uprząż 9 rubli, w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą. Bliższą informację szczegółowych wa-

runków licytacji i dostawy, powziąść można w Kancellarji wyż wymienionego Inspektorjatu; nadmienia się przytem interesentów, że deklaracje przyjmowane tylko będą w terminach oznaczonych do 11 godziny z rana. — Inspektor, Radca Stanu, D. *Vasilieff*. Pomocnik Inspektora, Radca Kolegialny, J. *Sołowiew*.

Dwie **SZAFY** jesionowe, są do sprzedania pod Nrem 678 przy ulicy Leszno, wprost Konsumcji, u Stolarza *Antoniewskiego*.

Mam zaszczyt donieść JJWW. i WW. Panom, iż MAGAZYNY moje Ubiorów Męzkich, przy ulicy Miodowej pod Nrem 482 i 483, urządzone, zaopatrzyłem we wszelkie **UBIORY** gotowe nowego koloru i fasonu, oprócz innych, dające się nosić na obie strony, służące na porę jesienną, które stosownie do towarów tanio ponabywanych, sprzedaję po cenach dostępnych.— Oprócz powyższych gotowych Ubiorów, przyjmuję w pracowni mojej pod Nrem 483, wszelkie obstalunki roboty krawieckiej, które z wszelką akuratnością uskuteczniam. Polecając się przeto łaskawej pamięci, spodziewam się, iż JJWW. i WW. Panowie, jak dotąd tak i nadal, swojemi względami zaszczycać mnie raczą.— Jan *Bednarski*.



MAMKA ze świeżym i zdrowym pokarmem, życzy przyjąć obowiązek w jakim zacnym domu w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Nowy Świat pod Nr 1310, u Akuszerki.

Podpisany, fabrykant różnych Wyrobów TKANYCH, na pokrycie Mebli i do wybicia powozów, utrzymujący Skład swój przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1402; Fabrykę zaś obok placu broni, przy ulicy Smutnej pod Nr 2220 lit: B, zaopatrzyłem się w zapas różnych **ADAMASZKÓW** pół-wełnianych, pół-jedwabnych, oraz **WŁOSIENNIC** adamaszkowych i gładkich; również DREWNIAKÓW w różnych kolorach i bardzo trwałych w użyciu; przytem MATERJI szerokich do powozów i na meble, i t. p. wyrobów, które w niczem najlepszym zagranicznym nie ustępują; z czem poleca się Szanownej Publiczności.— J. *Worowski*.

Przy ulicy Nowy-Świat w domu pod Nr 1266/7 *a*, jest do sprzedania POSADZKI, około 150 tafli, używanej, lecz w dobrym stanie i do użytku zdatnej. Wiadomość u Właściciela domu.

PŁASZCZ z dobrego sukna szaraczkowego **SZOPAMI** podszyty, za rubli srebrem 33 do sprzedania, przy ulicy Nowy-Świat w domu Nr 1655, naprzeciw domu Instytutu Głucho-niemych, na 1m piętrze od frontu, wchodząc ze schodów po prawej stronie.

Pewna Osoba przybywszy z Gub: Podolskiej, nie może znaleść W. Hermelego GŁOWACKIEGO, mieszkającego tu w Warszawie, a do którego ma ważny interes; uprasza więc tegoż, o zgłoszenie się do Hotelu Litewskiego pod Nr 35, ulica Nowo-Senatorska.



Zabrania się w territorium Potok wszelkiego POLOWANIA; ktoby się poważył bez mego pozwolenia polować, utraci fuzję i psa.

Mizgalski.

Skład **CZAPEK** i wszelkich wyrobów Kuśnierskich, przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 476, zaopatrzony został w **FUTRA** różnego gatunku; polecając się Szano: Publiczności, mam honor donieść, że wszystkie moje wyroby sprzedaję po cenach stałych umiarkowanych.

Ch: PURETZ.

☞ Są do sprzedania **SZAFY**, zdatne do Magazynu Strojów, przy ulicy Podwal pod Nrem 518, w oficynie na pierwszem piętrze.

Na żądanie Pełnomocnika Sądowego nieobecnych Sukcessorów ś. p. Julj: Zamojskiego, i w skutek decyzji Presidii Tr: Cy: Warsz:, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację Ruchomości po tymże Juljanie Zamojskim pozostałych, a mianowicie: Garderoby, Bielizny, Mebli, Fajansu, Porcelany, Szkła, i innych sprzętów gospodarskich; oraz całego Handlu Win i Korzeni wraz z rygałami, utensyljami sklepowemi i piwnicznemi, bąć szczegółowo bąć ryczałtem co do handlu, a w takim razie interessenci złożą kaucję w ilości Rsr. 750. Sprzedaż takowa będzie miała miejsce dnia 28 Sierpnia (9 Września) r. b. o godz: 4 po południu, i dni następnych, pod Nr 1245 *a*, przy ulicy Nowy-Świat w Warszawie, położonym.

J. *Noskowski*.

Dnia 28 Sierpnia (9 Września) r. b. o godz: 11 z rana, w gmachu Komissji Rz: Spraw Wew: i Duch:, odbędzie się głośna licytacja, na sprzedaż starych Effektów i różnych drewnianych Sprzętów.

Ruchomości do spadków po Krystynie z Sohrów pierwszych ślubów Adam, powtórnych Wejte, oraz po Alexandrze Adam należące, jako to: Kosztowności, Srebro, Miedź, Porcellana, Fajans, Szkło, Garderoba, Bielizna, Pościel, Meble, rozmaite Sprzęty gospodarskie, Powozy, Wozy, Konie, Zaprzęgi, Bydło, Naczynia do młyna należące, Zapasy zbożowe, i t. p. przedmioty, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w Warszawie w domu pod Nr 2287, w d. 28 Sierpnia (9 Września) i dni następnych r. b., zawsze o godzinie 3 z południa, a to w skutek żądania pełnoletnich, i Opieki nieletnich Sukcessorów, tudzież upoważnienia Presidii Trybunału tutejszego. — Jan *Dzięciałkiewicz*, Rejent K. Z. G. W.

O ANGIELSKICH OWOCOWYCH **KARMELKACH** W BLASZANKACH.— Po zawiadomieniu o tem Sz: Publiczności, które bardzo wzięte były, mam zaszczyt donieść, iż teraz zaopatrzony jestem w znaczny zapas takowych; bowiem niespodziewałem się tak licznego odbytu, jak rzeczywiście miejsce miało; przerwa która w zeszłym tygodniu była, nastąpiła jedynie, dla braku puszek blaszanych, które nie mogły być w tak krótkim czasie, przez właściwych Rzemieślników uskutecznioną. Cena jak wiadomo, puszka po kop: 30; zaś kto w większej ilości takowych sobie życzy nabyć, t. j. 12 lub 100 puszek, odstępuje się znaczny rabat. O łaskawą pamięć Sz: Publiczności uprasza pokornie Ludwik *Rudolf*, Cukiernik, przy ulicy Długiej pod Nr 592, w domu po-Paulińskim.



Dnia 4 b m. o godz: 10tej wieczorem z domu Nr 1776 przy ulicy Sto-Jerskiej, zginął **PIES** wyżeł ciemno-kasztanowaty, pod gardłem i piersiami mający szerść białą, uszy i ogon długie. Uprasza się łaskawego znalazcę o danie wiadomości pod powyższy numer, w drugiem podwórzu na dole do Lakiernika, za nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła 16.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 10 cali 5.

TEATR WIELKI. Dziś, *Esmeralda*. — Jutro, *Łucja z Lamermoru;* (Panna Aurora *Valessi*, pierwsza śpiewaczka Opery Włoskiej, przedstawi rolę *Łucji*.)

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś *Julja i Juljanna. Nowy Teatr*.

Piotr *Śliżyński*, METR TAŃCÓW, powrócił z prowincji do Warszawy na stałe mieszkanie, i udziela już Lekcje tak u siebie, jakoteż w domach prywatnych i pensjach. Osoby życzące pobierać lekcje, zgłosić się raczą pod Nr 71 przy rogu ulicy Stare-Miasto i Jezuickiej, w domu Szymanowskiego, na 1m piętrze w podwórzu.

ŚWIEŻY ANANASOWY SYROP tegoroczny, jako też **ANANAS** w talarkach, są gotowe i polecają się Prześwietnej Publiczności, flaszka po kop: 30. Cukiernia Ludwika *Rudolfa* przy ulicy Długiej pod Nr 592 w domu po-Paulińskim.

Przy nadchodzącym Odpuście w Rokitnie, w dniu 8 b. m. w Poniedziałek, utrzymujący Banhof w Grodzisku, przysposobił wszelkiego rodzaju Jedzenia i Napoje; o czem donosząc Szanownej Publiczności, uwiadamia zarazem, że w każdym dniu, można tam mieć kompletne Śniadania, Obiady i Kolacje, w sposób w francuzkich restauracjach praktykowany sporządzone; zaś wykwintniejsze, za poprzedniem na dzień jeden obstalowaniem.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 26 Sierp: (7 Września) 1851 r. — Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.